№ 223 (3023). Warszawa, NIEDZIELA 15 Sierpnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Program gospodarczy Lewiatana: Zarabiać!

Zaledwie gabinet p. Bartla zdołał wygodniej usadowić się na fotelach ministerjalnych, natychmiast zjawiły się u ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego wszystkie asy lewiatanowe, by mu na powitanie złożyć bukiet swych pożądań, domagań i wskazań. Właściwie, odbyło się to trochę inaczej. Nie głowy Lewiatana przybyły do p. Kwiatkowskiego, ale odwrotnie, p. minister handlu i przemysłu zaraz prawie po objęciu teki ministerjalnej pofatygował się, w końcu czerwca na posiedzenie Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, gdzie po kolei, panowie: Wierzbicki, Battaglia, Fajans, Barciński i Kociatkiewicz w ciągu paru godzin dokonywali „wymiany poglądów na zadania polityki gospodarczej w dobie obecnej".

I byłaby cała ta „wymiana" zaginęła dla potomnych, gdyby nie to, że jak twierdzi — proszę się nie śmiać — prezydjum Lewiatana „wierne swojej zasadzie prowadzenia polityki Centralnego Związku pod kontrolą opinji publicznej Kraju — Prezydjum Związku podaje postulaty i przebieg dyskusji do wiadomości publicznej". Aczkolwiek mamy poważne wątpliwości czy zawsze i wszędzie Lewiatan prowadzi swą politykę pod kontrolą publiczną, tym razem musimy przyznać, o tyle był wierny tej swojej zasadzie, że kazał wydrukować, ze swego organu „Przeglądu Gospodarczego" piękne odbitki i pod obiecującem tytułem. **Jaka polityka gospodarcza może wyprowadzić nas z kryzysu,** sprzedaje swój program sanacyjny po 1 złotym w księgarniach warszawskich.

Jaki tedy jest program sanacji gospodarczej naszego wielkiego kapitału? Mówi o tem najwięcej sam wielki mistrz Lewiatana p. Andrzej Wierzbicki. Skłoniwszy się w stronę nowego Rządu, p. Wierzbicki podkreśla, że nieodzownym warunkiem powodzenia każdego programu gospodarczego jest zaufanie wzajemne, co ma znaczyć: zaufanie Rządu do wielkiego kapitału i wielkiego kapitału do Rządu, przyczem chciałby, aby „sfery gospodarcze odczuły ten moment zaufania odrazu już w pierwszych posunięciach polityki państwowej", a dalej, aby „stosunki między sferami gospodarczemi i Rządem i nietylko Rządem, ale skutkiem jego dyrektyw i z całym aparatem rządowym — weszły w fazę niezachwianego wzajemnego poparcia wysiłków twórczych w kierunku odrodzenia". Jeżeli przesuniemy to wszystko z płaszczyzny lewiatanowego krasomówstwa na platformę realnego języka politycznego, wówczas oznaczać to wyraźnie będzie, że Lewiatan przedewszystkiem chce i domaga się, aby Rząd dopuścił go do współdecydowania i do współrządzenia conajmniej w rzeczach i sprawach gospodarczych jaknajogólniej pojmowanych.

P. Wierzbicki narzeka dalej, że dotychczasowa nasza polityka gospodarcza, była żadna, że był to ruch wahadłowy pomiędzy kierunkiem kapitalistycznym, a kierunkiem socjalistycznym, który, jak twierdzi fałszywie i nieszczerze p. Wierzbicki, zrealizował się tylko w Rosji. W ten sposób wielki mistrz Lewiatana chciał nastraszyć p. Kwiatkowskiego widmem bolszewickim, aczkolwiek dobrze wiedzieć powinien, że system bolszewicki jest tylko złośliwą karykaturą gospodarki socjalistycznej. Łatwo się domyśleć, że naczelny dyrektor Lewiatana jako wzór stawia tutaj „kierunek kapitalistyczny", kierunek „dający kapitałowi możność zarobkowania", wytwarzający taką atmosferę, że przedsiębiorstwo „zarobkujące nie będzie zmuszone ukrywać się gdzieś między opłotkami". Punktem zwrotnym, którego oczekują sfery gospodarcze — mówi p. Wierzbicki — „powinno być zupełnie jasne i wyraźne wypowiedzenie się Rządu w kierunku wzmożenia kapitału narodowego i poprowadzenia polityki takiej, ażeby kapitał polski czuł, że ma poparcie w podstawach i zasadach programu gospodarczego Rządu".

Kapitał „narodowy" najlepiej to wszystko „poczuje" jeżeli—tak twierdził p. Wierzbicki — Rząd umożliwi mu zmia**nę ustawodawstwa socjalnego w kierunku jeszcze większego wyzyskiwania robotnika.** Więc przedewszystkiem złotousty p. Wierzbicki chciałby **przedłużenia czasu pracy,** fałszywie informując p. Kwiatkowskiego, że sami robotnicy nie mają nic przeciwko prolongacie dnia roboczego, że „robotnicy chętnie idą na rozszerzenie istniejących ramek czasu pracy". Chciałby dalej **zniesienia ustawy o urlopach robotniczych,** bo „cóż znaczą takie rzeczy jak urlopy, czy nie są one — pouczał mistrz lewiatański p. ministra handlu — dziś w Polsce absurdem, skoro ideałem robotnika jest pracować pełnych 6 dni w ciągu tygodnia, a skoro w rzeczywistości nie ma on więcej pracy jak dwa, trzy, cztery dni w tygodniu". P. Wierzbicki tak śmiało i bez zająknienia wykładający p. Kwiatkowskiemu o ideale robotnika, twierdzi, iż robotnicy zrozumieli nareszcie „że ramy ustaw socjalnych krępują ich możność egzystencji", sprowadza, słowem, całe zagadnienie bezrobocia i kryzysu przemysłowego, płytko i demagogicznie, do kwestji wykonywania ustaw socjalnych. Wogóle żąda on, aby w rzeczach polityki socjalnej Ministerjum Handlu i Przemysłu zajmowało czynniejszą rolę, aby stało się narzędziem sabotowania akcji Ministerjum Pracy wewnątrz Rządu, aby ułatwiało realizowanie „ideału robotnika" przez Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów.

P. Wierzbicki chciałby dalej, aby Rząd ułatwił „wykorzystanie naturalnej konjunktury dla rolnictwa", co znaczy, aby ułatwił naszym agrarjuszom **wywóz wszystkiego, co się tylko da eksportować na rynki obce,** stanął na gruncie programu „antiinflancyjnego", czyli chciałby stabilizacji złotego, ze względu na interesy przemysłu i handlu importowego, ale nie chce ustalenia i zniżki cen, podkreślając, że **dzisiejszy poziom cen „nie może być żadnym dogmatem".**

Rozwoju gospodarczego Polski spodziewa się on od „dania swobody naturalnym siłom twórczym narodu". Trzeba — według p. Wierzbickiego, aby w Polsce można było zarabiać. „Trzeba — wykładał p. Wierzbicki panu ministrowi — aby każdy kto zarabia był radością dla wszystkich, by ten kto zaczął zarabiać nie był okrzyczany za zbrodniarza. A tymczasem cała nasza polityka dotychczasowa — mówi wciąż p. Wierzbicki — w imię quasi demokratycznych haseł przygniata tych co po nad poziom przeciętny wyrastali. Jeżeli tylko ktoś wyrasta ponad głowę, jeżeli tylko komuś jest łatwiej żyć, wszyscy huzia na niego: jak on może zarabiać"! **Zarabiać, zarabiać, dajcie nam, kapitalistom, zarabiać, — woła p. Wierzbicki, — a będzie radość powszechna!**

Wiadomo jak się dotąd w Polsce „zarabiało", jak się na plecach protektorów wyrastało po nad „przeciętny" poziom. Wiadomo jak się zarabiało publiczne pieniądze za jawnych i ukrytych rządów Chjeno - Piasta. Wiadomo, jak panowie Korfanty, Kucharski i wszyscy inni z Pocisków, Nitratów, Starachowic i t. d. i t. d. realizowali lewiatański postulat programu sanacyjnego, to jest jak „zarabiali". To była swoboda zarobkowania, to była swoboda dla „sił twórczych narodu" i to stanowi ważny postulat programu sanacyjnego Lewiatana.

Wogóle w powodzi słów często obliczonych na efekt zewnętrzny, wykazujących gospodarcze nieuctwo p. Wierzbickiego, trudno dopatrzeć się jakiegoś systemu konkretnych wskazań sanacyjnych, po za rzeczami małoważnemi. Cała „wymiana" poglądów dyrektora Lewiatana sprowadza się głównie do oferty, złożonej p. Kwiatkowskiemu, że Lewiatan chce współdecydować o rzeczach gospodarczych Państwa, dalej do żądania aby Rząd osłabił i wykoszlawił nasze ustawodawstwo socjalne wedle życzeń kapitalistycznych, aby nie krępował rolnictwa w wygładzaniu kraju, no i co najważniejsze, aby pozwolił „zarabiać".

Ten program „zarabiania" rozwijali w szczegółach inne tuzy lewiatanowe: — P. Battaglia — żądał waloryzacji ceł bo to pozwoli podnieść ceny towarów na rynku krajowym, ale domagał się jednocześnie wielkich ulg celnych dla przemysłu i handlu przy sprowadzaniu surowców i półfabrykatów, aby obniżyć koszta produkcji. P. Fajans—żądał aby „sfery gospodarcze" mogły długo — 3 miesiące — przetrzymywać do swojej dyspozycji obce waluty z eksportu, aby banki prywatne mogły brać duże procenty dyskontowe. P. Barciński z Łodzi — wyliczał jakie ustawy socjalne należy jaknajrychlej zawiesić, bo przeszkadzają w „zarabianiu".

Cały, słowem, program sanacji gospodarczej Państwa — wysunięty przez Lewiatana opiera się **na zwiększeniu wyzysku pracy robotnika i ułatwieniu „zarabiania" kapitalisty.** Na najważniejsze zagadnienia gospodarcze doby dzisiejszej Lewiatan nie dał odpowiedzi. Nie dał bo dać nie mógł. Nasz wielki kapitał przemysłowy i handlowy przegnił do szpiku w błocie inflacyjnem, nie jest ożywiony żadnemi szerszemi poglądami gospodarczemi, chce „zarobić" i to przez zwiększony wyzysk robotnika, który chce tylko żyć po ludzku.

J. M.

Z galerji współczesnych pisarzy i artystów



Kazimierz Kamiński,
artysta dramatyczny (jako embrjon).

—o::o—

Przed dwudziestu laty.

(W rocznicę „krwawej środy").

Dziś upływa 20 lat od pamiętnego dnia 15 sierpnia 1906, kiedy w odpowiedzi na teror policji, żandarmów i żołdactwa carskiego organizacja bojowa P. P. S. dała krwawy odwet, który na długo zarył się w pamięci satrapów carskich.

W pamiętny ten dzień świąteczny, który przeszedł do historji pod nazwą „krwawej środy" padło z rąk naszych bojowców kilkudziesięciu żandarmów, policjantów i żołnierzy, a przeszło stu było rannych. „Pogrom" odbywał się jednocześnie w Warszawie i na prowincji i rzucił postrach na władze carskie.

„Krwawa środa" pociągnęła za sobą szereg ofiar z naszej strony.

Wielu towarzyszów zostało ranionych, wielu aresztowano.

Dziś, po dwudziestu latach, gdy wspominamy te bohaterskie zmagania się jednostek z potęgą carską, pełni podziwu dla ich ofiarności i poświęcenia, w imię całego zorganizowanego w naszych szeregach proletarjatu robotniczego wołamy:

Cześć nieustraszonym bojownikom, którzy życie swe stawiali na kartę w walce o wolność!

—o::o—

Zarząd zakł. Żyrard. odrzucił arbitraż.

UCHWAŁY ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH.

(Telefonem).

W dn. 14 b. m. odbył się w Żyrardowie, w Domu Ludowym, wiec robotników zakładów żyrardowskich, w liczbie 6.000 osób.

Przemawiało kilku mówców, między innymi tow. wice-prezydent Orlik. Mówcy przedłożyli sprawozdanie z rokowań z zarządem zakładów żyrardowskich i poinformowali robotników, **że Zarząd odrzucił arbitraż rządowy,** oraz, że na skutek interwencji związku klasowego, tow. posła Dobrowolskiego — a przedewszystkiem — woj. Sołtana, **Rząd przyznał fundusz zapomogowy, w kwocie 120 tys. zł., dla robotników zakładów żyrardowskich.**

Zebrani uchwalili wysłać depeszę do Marsz. Piłsudskiego z prośbą o obronę i interwencję, oraz do p. woj. Sołtana z gorącem podziękowaniem za wyrobienie zapomóg.

W uchwalonej rezolucji, zebrani domagają się: **objęcia przez Rząd zakładów żyrardowskich i wprowadzenia zarządu państwowego, motywując to dewastacyjną gospodarką obecnego Zarządu francuskiego.**

Żądamy energicznej walki z drożyzną i bezrobociem!

„Program" aprowizacyjny Rządu.

Wczorajsze pisma doniosły, iż na najbliższem poniedziałkowem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego ministrów, p. minister Młodzianowski przedstawi kilkanaście wniosków, zmierzających do uregulowania spraw aprowizacyjnych w roku bieżącym i do określenia zasad na przyszłość.

Do najważniejszych spraw, poruszonych w tych wnioskach, należy kwestja unormowania eksportu. Wywóz zboża do końca października b. roku ma nie podlegać żadnym ograniczeniom bezpośrednim, czy pośrednim.

Od listopada stosunek Rządu do eksportu zbożowego będzie uzależniony od zapasów zboża na rynku wewnętrznym.

Eksporterzy niewątpliwie skorzystają z naiwności Rządu i postarają się już o to, aby na 1 listopada zostało w kraju mniej, niż potrzeba dla pokrycia normalnego zapotrzebowania, gdyż ceny w tym wypadku zgoła inaczej będą się układały.

Eksporterzy tem skwapliwiej skorzystają z „ostrzeżenia" Rządu, że w zachodniej Europie urodzaje są naogół gorsze, niż u nas i konjunktury dla eksporterów są obecnie bardzo dobre.

Wreszcie na Radzie Spożywców uchwalono, iż należy przedewszystkiem ustalić wysokość posiadanych zasobów zbożowych oraz ilość potrzebną na spożycie wewnętrzne, poczem Rząd zezwoliłby na wywóz nadwyżki.

Doniesienia wczorajszych pism przekreślają tę słuszną uchwałę, z którą Min. Młodzianowski przecież przyrzekł liczyć się.

UROCZYSTOŚĆ UCZCZENIA PAMIĘCI TOW. J. MIRECKIEGO.

W niedzielę, dn. 15 sierpnia o godz. 11 rano w teatrze Popularnym róg Młynarskiej i Wolskiej odbędzie się uroczysta akademja dla uczczenia pamięci tow. J. Mireckiego (Montwiłła), połączona z odsłonięciem tablicy pamiątkowej. Przemawiać będą tow. tow.: posłowie Norbert Barlicki, Rajmund Jaworowski, radni M. Piłacki, P. Dewudzki.

Płace przed wojną a obecnie.

Międzynarodowe Biuro Pracy nie zwalnia tempa swojej nad wyraz wydatnej pracy wydawniczej. Coraz nowe ogłaszane prace, z których każda stanowi ważki przyczynek do poznania stosunków robotniczych w różnych krajach.

Jedna z ostatnich publikacji poświęcona jest rozpatrzeniu wahań płac od roku 1914 do 1925 *). Zawiera ona niezmiernie ciekawe materjały, które postaramy się tu pokrótce omówić.

Patrzymy wpierw na rozdział zatytułowany „Polska". Jakże wyglądają obecnie zarobki nasze w porównaniu z przedwojennemi według badań niezainteresowanego Biura? Weźmy najważniejsze gałęzie wytwórczości. Więc przemysł włókienniczy łódzki. **W czerwcu 1925 płaca tkacza równała się 67%, prządki 75, robotnika niewykwalifikowanego w przemyśle włókienniczym 74% płacy przedwojennej. Rzemieślnik metalowy, pobiera 78% przedwojennego zarobku!**

Górnicy G. Śląska pobierają nominalnie tyle, co przed wojną, ale gdy uwzględnimy wzrost drożyzny, który w tym wypadku nie został wzięty w rachubę, dojdziemy do wniosku, że i on pobiera tylko 70% przedwojennych płac.

A teraz rozejrzyjmy się, jak jest w innych państwach. Co do Ameryki, to rzecz wiadoma, że realne zarobki tamtejszych robotników podniosły się najmniej o 25%. Tkacze mają więcej o 40 — 50%, przędzarze do 70%! Znane również jest, że w Australji nastąpił wzrost stopy życiowej robotnika przeciętnie o 16%, robotnicy o 26%.

Podobnie jest w krajach północnych. Przeciętna zwyżka zarobków w Szwecji wynosi dla mężczyzn 20%, dla kobiet 34%. W Danji wzrost płac realnych określa statystyka na 19% dla robotników wykwalifikowanych i 28% dla niewykwalifikowanych i kobiet.

Lecz przejdźmy od tych krajów zamożnych wojną niedotkniętych do tych, którym wojna dała się we znaki i których nie oszczędziły również powojenne tarapaty.

Jak jest przedewszystkiem w sąsiednich Niemczech, kraju na którego przykład niejednokrotnie powołują się nasi domorośli Stinnesi?

Otóż w Niemczech daje się zauważyć bezustanne polepszenie zarobków. Przeciętne dla wszystkich gałęzi przemysłu przedstawiają się w sposób następujący (1913 = 100):

			Wykwalifik.	Niewykwalifik.
Styczeń	1924	—	74	88
Lipiec	"	—	90	98
Grudzień	"	—	90	97
Marzec	1925	—	91	98
Lipiec	"	—	93	100

Tu używają się dane M. B. P. Ale proces ten szedł dalej, płace w Niemczech dawno już przewyższyły poziom przedwojenny. Ciekawe jest, że w Niemczech stale również wzrastały pensje urzędnicze. Urzędnik państwowy pobierał w styczniu 1924 — 115 m. n., w lipcu 170, w grudniu 193, czyli tyle realnie, co w roku 1913!

Wzrastały również wynagrodzenia bankowców. Niższy urzędnik bankowy dostawał w styczniu 1924 — 168 m. n., w lipcu 216, w grudniu 225, czyli o 15% więcej marek o tej samej sile kupna, co przed wojną!

A jakże przedstawia się sytuacja w Anglji, która podobnie, jak my, przechodzi przewlekły kryzys gospodarczy? Jeśli płace realne przedwojenne oznaczymy jako 100, to pobierano w czerwcu 1925 r.: wykwalifikowany metalowiec 105, niewykwalifikowany 117; murarz 144; tkacz 73; krawiec 120, garbarz 121, subjekt w sklepie 150, niższy urzędnik bankowy 143. Tylko tkacz zarabia mniej, niż dawniej, wszystkie zaś inne kategorje robotnicze uzyskały mimo kryzysu poprawę bytu.

Trzeba zaś dodać, że wszędzie już przed wojną były wyższe zarobki, niż w Polsce. Obecnie dystans pomiędzy nami a Zachodem pod względem stopy życiowej robotnika jest jeszcze większy. Według miarodojnych obliczeń M. B. P. tylko w Estonji są jeszcze niższe zarobki, niż u nas! Nie dziw więc, że przy takim stanie rzeczy, wzrasta ruch strajkowy. Ma on naogół tylko jeden cel: uzyskać ludzkie płace!

W. L.

*) Les fluctuations des salaires dans differents pays. Genewa, 1926.

JULJUSZ WIRSKI.

„PRYMITYWY".

BUNT.

Zatarga się raz ostatni serce nieszczęsne i śmieszne.—

Perłami się wkoło rozsypią dziecinne lata bezgrzeszne.

Odejdzie wszystko najlepsze, wszystko najgorsze zostanie.

Ktoś będzie szlochał i błagał: — zmiłuj się nad nim — Panie!..

Ktoś będzie oczy zaciskał, powietrze łapał ustami,

Gdy Grzech przystanie za progiem i mocno zatarga drzwiami...

Zbuntuje się serce śmieszne, dzbanem pić będzie rozpustę:

Byle się tamtym oczom i tamtym wydrzeć ustom!..

Byle zapomnieć i zabić t a m t o przejasne, przeczyste...

Nad straceńcami z rozpaczy zmiłuj się, zlituj się — Chryste!

Możliwość strajku w przemyśle Spożywczym.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby, jak: mięso, pieczywo i mąka, nie są obojętne dla nikogo.

Przedsiębiorcy - spożywcy i obszarnicy prowadzą bezwzględną walkę z jakąkolwiek kontrolą ze strony społeczeństwa i Rządu. Byliśmy świadkami, jak przedsiębiorcy wędliniarscy, piekarscy i inni w różnych miastach, ostatnio we Lwowie, przystąpili do strajku, o ile Rząd chciał ukrócić paskarskie ceny na ich artykuły.

Rząd obecny kapituluje przed przemożnymi wpływami kapitalistów. Jednak rządy zawsze miały silną rękę względem robotników, którzy walczą o poprawę swych głodowych zarobków, lub bezrobotnych, którzy domagali się pracy i chleba.

Rząd p. Grabskiego przystępując do stabilizacji pieniądza w roku 1924, robił nacisk na robotników piekarskich i młynarskich, by ci przyczyniając się do stabilizacji pieniądza, obniżyli swe zarobki. Robotnicy, rozumiejąc jak ważną rzeczą dla społeczeństwa jest stabilizacja pieniądza, zgodzili się na obniżenie swych zarobków o 15%, mając nadzieję, że drożyzna zostanie wstrzymana. Natomiast robotnicy mięśni i wędliniarscy nie stosowali dotychczas podwyżek Komisji Statystycznej.

Po przewrocie majowym Rząd p. Bartla, nie chcąc dopuścić do zwyżki cen, zwrócił się do robotników, by zgodzili się zawiesić ostatnią podwyżkę Komisji Statystycznej w wysokości 5%, z tem, że zostanie wyrównana w następnych miesiącach. Robotnicy i na to się zgodzili, składając jeszcze raz dowód swego zrozumienia dla spraw ogólnych.

I jakie korzyści społeczeństwo odniosło z tego, że robotnik przemysłu spożywczego, dla dobra ogółu zgadzał się na obniżenie swych zarobków, że zgadzał się na niestosowanie podwyżek Komisji Statystycznej, wymownym argumentem są ceny mięsa, pieczywa i mąki. Gdy się porówna ceny z chwilą wprowadzenia złotego z dzisiejszemi, przekonamy się, że korzyści z obniżania zarobków przez robotników, pozostały w kieszeniach kapitalistów Przemysłu Spożywczego.

Przemysłowcy są rozzuchwaleni polityką Rządu, który wzorem swoich poprzedników idzie po linji najmniejszego oporu. Stabilizacja cen na artykuły pierwszej potrzeby Rząd chce regulować przez obniżenie zarobków robotniczych, tak jakby to miało jakiekolwiek praktyczne znaczenie, że robotnicy np. przemysłu spożywczego wcale nie będą pobierali wynagrodzenia za swą pracę. Otóż i wtedy produkty pierwszej potrzeby staniałyby bardzo niewiele, gdyż robocizna w przemyśle spożywczym w stosunku do produkcji stanowi niewielki procent.

Przemysłowcy chcąc odwrócić od siebie uwagę, przez swych obrońców i najemną prasę starają się zwalić winę drożyzny artykułów pierwszej potrzeby na wysokie zarobki robotnicze. Z temi argumentami wystąpili przemysłowcy młynarscy, żądając obniżenia zarobków robotników młynarskich o 20 proc., jakgdyby rzeczywiście zarobki te były wysokie. Tymczasem one nie wiele odbiegają od ustalonego przez Komisję Statystyczną minimum egzystencji.

Z tą samą myślą noszą się przemysłowcy mięśni i piekarscy.

O ile nie dojdzie do porozumienia, to w przemyśle spożywczym może dojść wkrótce do strajku, gdyż robotnicy, sprowokowani przez przemysłowców będą zmuszeni swoje poprzednie stanowisko utrzymania dotychczasowych zarobków, zmienić i wystąpić z żądaniem podwyżki, wyrównającej różnicę ustępstwa, jakie robili dotychczas.

Odpowiedzialność za to przed społeczeństwem poniosą przedsiębiorcy.

(—) I. Stanioch.

—o::o—

DROZYZNA.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Jak wskazują obliczenia wydziału Statystycznego Zarządu m. st. Warszawy. W tygodniu od 1 do 7 sierpnia koszt żywności wzrósł w porównaniu z tygodniem poprzednim o 0,73 proc., wskutek wzrostu cen pieczywa i mąki.



HUMOR ZAGRANICZNY.

„Już od dwóch godzin przypatrujemy się panu, a pan nic nie złowił. Czy pan sądzi, żeśmy wygrali nasz czas na loterji?".

(Prager Presse)

BENEDYKT HERTZ.

Brzydkie epitety.

O magistracie warszawskim dużo się obecnie pisze i mówi. Szeroka publiczność obdarza go przytem epitetami, które nie pozwalają wątpić o rodzaju popularności tej instytucji. Słyszy się np. okrzyk:

— Patrzcie, znów ten „magistrat-cholera"!..

Albo:

— Kiedyż te „magistrackie bydlaki" zrozumieją, że.... i t. d.

Lub też:

— No naturalnie, jakże może być inaczej, skoro wtrącił się tu ten „idjotyczny magistrat"....

Głosy takie słyszy się na każdym kroku: w tramwaju, na plaży, w kinie, przy budowie pomnika Szopena... gdzie się ruszyć.

Niektórzy sądzą, że trzymany stale w ratuszu II oddział straży ogniowej pilnować ma przedewszystkiem, iżby się ten nieszczęsny magistrat nie spalił ze wstydu. Sądzę jednak, że jest to przypuszczenie bezpodstawne. Ojcowie miasta nie należą do ludzi wstydliwych i są naogół zupełnie z siebie zadowoleni; gdy zaś słyszą, co się o nich mówi, udają głuchych, w szczerem przeświadczeniu, iż nie jest to głos opinji publicznej, lecz takie ot, głosy, co to nie idą pod niebiosy.

A może mają rację?

***

W tych dniach rozmawiałem z pewnym właścicielem kina. O czemże z takim dziś mówić, jak nie o wojnie magistratu z teatrami świetlnemi. To też ani się spostrzegłem, gdyśmy na ten temat zjechali.

— Ależ, panie! — wołał zaperzony — toć to przecież nieprawdopodobne durnie... Co oni z nami wyprawiają?... Podatki nakładają bez żadnego sensu, bo się wciąż bałwanom wydaje, że przyciemniona sala kina jest przedewszystkiem terenem podejrzanych schadzek. Oni i w kąpieli dopatrują się rozpusty. Taki stary, lubieżny osieł, obmacujący własne pokojówki, nic innego nie ma na myśli... Wszędzie węszy demoralizację, bo cały świat sądzi po sobie. Nie rozumie, bydlak, że kinematograf stał się dziś potężnym czynnikiem kultury, że bawiąc rozszerza widnokrąg człowieka, który bez ruszania się z miejsca, poznaje dalekie kraje, obce narody, przeszłość...

Nie będę tu powtarzał całej prelekcji naturalnego obrońcy przedsiębiorstw filmowych — prelekcji, gęsto szpikowanej soczystemi epitetami pod adresem wojującego magistratu i jego poszczególnych pionków. Przytoczę tylko zakończenie rozmowy.

— Czy pan głosował podczas wyborów do rady miejskiej?

— Jakich!.... Naturalnie.

— A na jaką listę?

— Oczywiście, narodową. Ale co to ma do rzeczy?...

***

Idę Alejami Ujazdowskiemi.

Przy ogrodzeniu z napisem: budowa pomnika Szopena stoi gromadka dżentelmenów.

— Doprawdy, zrozumieć nie mogę — mówi szpakowaty jegomość — co za tępa głupota mogła wybrać to właśnie miejsce? Warszawa ma przecież tak dużo placów zupełnie pustych, proszących się poprostu o jakiś pomnik... To nie! Wyszukali tu gdzieś na odludziu i w dodatku zabrali teren, potrzebny ogrodowi Botanicznemu....

— Proszę pana — wtrąca wysoki brodacz w reglanie — czego się można spodziewać od warszawskiego magistratu?.... Przecież to kpy skończone.

— A kto temu winien? — pytam niespodzianie.

— Kto... hm... Kto.

— Pan dobrodziej brał udział w wyborach do rady miejskiej?

— A jakże!

— Na jaką listę pan głosował?

— Proszę pana, co ma jedno do drugiego?

***

— Miała być podobno rozbudowa miasta... Słyszałem, że są na to fundusze....

— Tak, ale o budowie domów dotąd nie słychać.

— Dobre sobie! Pan byś chciał, żeby nasz magistrat, działający w interesie kamieniczników, zdecydował się na robienie im konkurencji?...

— Psiakrew! A tu ceny komornego wracają już do norm przedwojennnych. Gospodarze zacierają ręce w nadziei, że wkrótce będą nas obdzierali ze skóry.

— Nigdzie w cywilizowanym świecie, nie było tak bandyckiego stosunku właściciela domu do lokatora, jak w Warszawie.

— Nigdzie! Ale u nas było i znów będzie, bo samorząd miejski ani myśli temu przeciwdziałać.

— Straszne rzeczy!

— Straszne rzeczy!

— Czy panowie głosowali w wyborach do rady miejskiej? — powtarzam znów swe pytanie.

— Pewno, żeśmy głosowali.

— Można wiedzieć, na którą listę?

— Także pytanie! Na narodową.

***

Drogi czytelniku, sprawdź sam, przekonaj się.

Ci wszyscy, co dziś przeklinają magistrat, nie szczędząc mu „kpów", „durniów", „bałwanów" — to w lwiej części właśnie wyborcy obecnej większości warszawskiej rady miejskiej, z której łona większość też członków magistratu wyszła. W duchu tejże większości sprawują rządy ojcowie miasta.

Mało jest jednak w Warszawie ludzi, którzy zdają sobie sprawę z tego, że obecny bałagan magistracki jest własnem ich dziełem, że mają to, czego chcieli i na co zasłużyli.

— Co za bydlaki! — wołają, oburzeni gospodarką magistracką.

Nie wymyślajcie, drodzy moi, a jeśli koniecznie chcecie sobie ulżyć, to i proszę — do lustra.

—o::o—

Uchwały Pracowników Miejskich.

Ogólne zebranie Delegatów Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej (Oddział Warszawa II przy ul. Wareckiej 7) przyjęto jednomyślnie w dniu 13 b. m. następujące uchwały:

1) Zebrani zwracają uwagę rządzącej większości Magistratu i Rady Miejskiej oraz Min. Spraw Wewn. i Min. Pracy na fakt, że redukcje personelu i płac w instytucjach miejskich są doprowadzone do ostatecznych granic i że dalsze redukcje muszą pociągnąć za sobą poderwanie i tak już kulejącej organizacji szpitalnictwa i straży ogniowej, co w następstwie z logiczną koniecznością spowoduje fatalne szkody dla wszystkich obywateli stolicy.

2) Delegaci żądają od Magistratu z całą stanowczością zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy we wszystkich instytucjach miejskich, usprawnienia fatalnie postawionego lecznictwa miejskiego, stabilizacji robotników dniówkowych, wprowadzenia z powrotem w życie magistrackiej sekcji pośrednictwa pracy, rozszerzenia kompetencji Biura Dochodzeń Dyscyplinarnych na miejskie wydziały autonomiczne, tudzież umowy zbiorowej dla wszystkich pracowników miejskich.

3) Delegaci protestują przeciw niesłychanym stosunkom w klinikach państwowych i żądają od Min. Spraw Wewn. i Min. Pracy, ażeby położyły kres łamaniu ustawy o czasie pracy i urlopach, zbadały warunki hygieniczne w tych instytucjach, oraz uregulowały głodowe płace pracowników klinicznych.

4) Delegaci nawołują cały ogół pracowników miejskich do organizowania się w klasowym Związku Prac. Inst. Użyt. Publ., Warecka 7, celem skutecznego stawienia czoła zakusom redukcyjnym Magistratu, przeprowadzenia wszystkich postulatów robotniczych, tudzież wzywają do energicznej kontrakcji przeciw demagogicznym poczynaniom N. P. R-u i t. zw. Polskich Związków zawodowych, obliczonych na nieświadomość robotniczą i ogłupianie proletarjatu.

5) Delegaci protestują jaknajenergiczniej przeciw zakusom większości Magistratu Warszawy, dążącym do redukcji pracowników instytucji miejskich i obniżenia głodowych ich płac, oraz oświadczają, że nie dopuszczą pod żadnym pozorem do pokrzywdzenia pracowników miejskich wogóle, a w szczególności pracowników szpitalnictwa i straży ogniowej.

o::o

Projekt zmian statutu Banku Polskiego.

Rada Banku Polskiego na posiedzeniu, odbytem dnia 12 sierpnia, ustaliła w ostatecznej redakcji projekt zmian Statutu Banku, jaki ma być przedstawiony do zatwierdzenia Walnemu Zebraniu Akcjonarjuszów, zwołanemu na 30 sierpnia w pierwszym terminie, zaś 31 sierpnia w drugim terminie.

Najważniejsza z projektowanych zmian dotyczy art 51 i 52 Statutu, ustalających zasady kruszcowego pokrycia obiegu banknotów. Obowiązująca dotychczas w Banku Polskim zasada bezwzględnego 30% pokrycia okazała się w praktyce nieodpowiednia.

Projekt zmian ustala przeto, że w zasadzie obieg biletów bankowych ma posiadać conajmniej 30%-we pokrycie kruszcowe, jednakże nadaje Radzie Banku prawo obniżenia z ważnych powodów wysokości pokrycia za zgodą Ministra Skarbu W wypadku tym będzie Bank musiał płacić Skarbowi od nadwyżki biletów bankowych ponad sumę pokrytą w wysokości 30%, bardzo duży podatek emisyjny, którego wysokość rośnie progresywnie w miarę spadku pokrycia. Ponadto w razie spadku pokrycia poniżej 30% stopa dyskontowa Banku musi uledz podwyższeniu. Wprowadzenie tych dwu ograniczeń stanowi dostateczną rękojmię, że granica 30% pokrycia będzie przekraczana tylko w wypadkach, gdy ogólno - gospodarcze warunki będą tego istotnie wymagały.

Obok tych przepisów, umożliwiających pewne obniżenie pokrycia, Rada, opierając się na opinji misji profesora Kemmerera, wprowadza do Statutu ważne uzupełnienia, mające stanowić wytyczne dla polityki Banku na szereg najbliższych lat Rada Banku ma bowiem otrzymać upoważnienie do wprowadzenia, za zgodą Ministra Skarbu i w chwili gdy warunki ogólno - gospodarcze na to pozwolą zmiany postanowień o pokryciu w tym kierunku, aby pokrycie kruszcowe biletów bankowych zostało podwyższone z 30% na 40%.

Tak więc projekt zmian Statutu godzi z sobą dwie na pozór sprzeczne zasady: na najbliższy okres, w którym Bank nie będzie jeszcze posiadał zbyt wielkich rezerw walutowych, umożliwia przejściowo zmniejszenie pokrycie, zaś na dalszą metę pragnie utrwalić wzmocnienie rezerw Banku.

Pod względem sposobu obliczania pokrycia kruszcowego ustala projekt tę zmianę, że do pokrycia kruszcowego ma być w przyszłości obok złota, walut i dewiz zaliczany również zapas srebra, obliczony podług wartości w złocie, jednakże tylko w kwocie nie wyższej nad 5% zapasu złota.

Druga zasadnicza zmiana wprowadza do art 4 postanowienie, że powiększenie kapitału zakładowego Banku do sumy 150 milj złotych, może być dokonane za zgodą Ministra Skarbu, na skutek uchwały Rady Banku, powziętej kwalifikowaną większością głosów. Uchwalenie artykułu tego nie przesądza jednakże samo przez się jeszcze samej sprawy faktycznego powiększenia kapitału Banku, a zawiera jedynie pełnomocnictwo dla władz Banku, aby w chwili i w warunkach, jakie uznają za odpowiednie, mogły przeprowadzić powiększenie kapitału bez ponownego odwoływania się do Walnego Zebrania oraz do władz ustawodawczych.

Z pośród dalszych projektowanych zmian posiadają zasadnicze znaczenie:

Art 56 projektuje się uzupełnić w tym kierunku, aby Bank miał prawo nabywać — obok przewidzianych już dotychczas udziałów w przedsiębiorstwie, przygotowującem druk biletów bankowych — również udziały w powstać mającym Banku Kredytu Eksportowego, a także udziały w przedsiębiorstwach, mających na celu budowę i prowadzenie elewatorów zbożowych, co dla rozwoju handlu ziemiopłodami, a szczególnie ich eksportu, posiada poważne znaczenie, jednakże suma tych udziałów nie może przekroczyć razem 25 miljonów zł.

Art. 58 wprowadza zmianę, wysuwaną już oddawna przez organizacje rolnicze, aby zdyskontowane przez Bank weksle rolników za nabyte nasiona, nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze i inwentarz, oraz warranty, zabezpieczone całkowicie produktami rolnemi, mogły być 6-miesięczne, z tem jednakże zastrzeżeniem, aby suma takich weksli nie przekraczała 20% sumy portfelu wekslowego Banku

Art. 55 udziela Bankowi prawa nabywania na własność papierów procentowych państwowych, komunalnych i hipotecznych do wysokości 10% kapitałów własnych Banku. Dotychczas Bank papierów tych na własność kupować nie mógł.

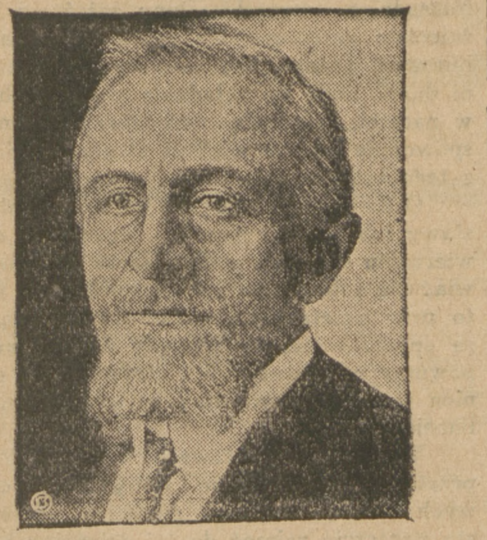
Art. 5 przewiduje, że za zgodą Prezesa Banku drobne akcje imienne mogą być zamieniane na akcje na okaziciela, jednakże ogólna ilość akcji na okaziciela nie może przekraczać 15% kapitału zakładowego Banku

Poprawki i uzupełnienia wprowadzone do szeregu innych artykułów nie posiadają zasadniczego znaczenia.

::o::

Pracownicy magistratu pozbawieni emerytur.

Magistrat od pewnego czasu przeprowadza reorganizację całego szeregu wydziałów. Ostatnio został rozbity przez Magistrat Wydział II-gi (administracji majątkiem miejskim) na szereg instytucji autonomicznych, jako to tabor miejski, rzeźnie i targowiska, inspekcje handlowe i t. p. Magistrat dąży do tego, aby porobić oszczędności na emeryturach pracowników miejskich. W nowopowstałych instytucjach autonomicznych pracownicy przyjmowani są bądź kontraktowo, bądź dniówkowo, przyczem pracownicy ci, jak również, pracownicy, którzy pracowali mniej, niż 10 lat, tracą prawo do emerytury i wszystkich świadczeń, z jakich dotychczas korzystali



SENATOR MILAN,

Prezydent Rady Kasy Amortyzacyjnej, powołanej do życia przez rząd Poincare'go we Francji.

pracownicy miejscy. Magistrat zamierza reorganizację tę, dążącą do pozbawienia emerytur pracowników, rozciągnąć na szereg innych wydziałów, jak szpitalnictwo, dobroczynośc publiczną straż owniową i t. d. Zamiary Magistratu wywołują wzburzenie wśród pracowników.

o::o

Magistrackie plecy.

Wreszcie 13 b. m. Magistrat warszawski przystąpił do badania skandalicznej gospodarki p. Torczyńskiego, intendenta Szpitala Dzieciątka Jezus, którego osoba jest dobrze znana czytelnikom „Robotnika".

Jednak sposób, w jaki Magistrat w tej sprawie postępuje, przechodzi granice wszelkiej przyzwoitości.

Oto dla sporządzenia protokółów, oskarżających p. Torczyńskiego, magistrackie Biuro Dochodzeń Dyscyplinarnych wysłało do Szpitala Dzieciątka Jezus swojego funkcjonarjusza, który dochodzenie prowadził w obecności p. Torczyńskiego i przesłuchiwał pracowników szpitalnych, mających oskarżać intendenta w jego (Torczyńskiego) obecności.

Naturalnie, że pracownicy steroryzowani w ten sposób, nie mogli zeznawać prawdy w obawie zemsty ze strony Torczyńskiego i utraty pracy.

Okazuje się, że mieliśmy słuszność, podając swego czasu, że Torczyńskiego bronią wszelkiemi siłami zakulisowe wpływy magistrackie, dążące do utrzymania na stanowisku Torczyńskiego, który, jak to świadkowie na łamach naszego pisma wykazali, szafował groszem publicznym, jak swoim własnym, a za caratu był szpiegiem ochrany rosyjskiej.

Czy już do tego doszło, że nie posiadamy dość siły, ażeby pozbyć się ze służby publicznej łajdaków i zdrajców!?

Żądamy stanowczo od Magistratu, ażeby do zbadania nadużyć p. Torczyńskiego wyłoniono bezstronną Komisję, która w sposób ogólnie praktykowany przetrząśnie sumienie i uczynki tego pana.

Nie pozwolimy na to, ażeby sprawę tak ważną dla moralności naszego życia publicznego w haniebny sposób zatuszowano.

Konferencja prof. Kemmerera z przedstawicielami klasowych zw. zaw. we Lwowie.

(Telefonem).

Lwów, 14 sierpnia.

W dniu dzisiejszym prof. Kemmerer, przebywający we Lwowie, zaprosił na konferencję delegatów Okręgowej Kom. Zw. Zaw., celem zapoznania się z opinją organizacji robotniczych co do przyczyn obecnego kryzysu, sposobów uzdrowienia stosunków gospodarczych i t. p.

Delegacja związków zaw., z przewodniczącym Okręgowej Komisji zw. zaw., tow. Żelaszkiewiczem, na czele — wyjaśniła, że — zdaniem klasy pracującej — przyczynami kryzysu są: zbyt wysoki procent przy udzielanym kredycie; niskie płace, które zmniejszają siłę nabywczą mas; wyniszczenie klasy pracującej przez niedostateczne odżywianie się i brak mieszkań (co zmniejsza energję i wpływa na jakość wykonywanej pracy); zbyt wielka ilość banków, które należałoby zmniejszyć conajmniej o ⅔); zupełny zanik oszczędności, spowodowany niskiemi płacami, oraz brakiem zarobków — co przyczynia się do braku kredytów długoterminowych i t. d.

Delegacja zwróciła również uwagę na brak odpowiednich kierowników i wykształconych przedsiębiorców, a następnie wykazała fałszywość twierdzenia, jakoby podwyższenie ilości godzin pracy prowadziło do podwyższenia rentowności przedsiębiorstwa.

W przemyśle używane są stare metody produkcji, co musi powodować drożyznę produktów i ich gorszy gatunek.

W końcu delegacja poruszyła kwestję emigracji robotniczej, zaznaczając, że emigracja jest osłabieniem siły produkcyjnej społeczeństwa.

Prof. Kemmerer uznał słuszność wywodów naszych towarzyszów.

Konferencja trwała przeszło pół godziny.

::o::

Masakra policyjna w więzieniu Lwowskiem.

(Telefonem).

Lwów, 14 sierpnia.

W ostatnich dniach zostało wykryte straszne morderstwo, popełnione w aresztach policyjnych we Lwowie, na osobie 30-letniego Romana Wenklera, b. kapitana W. P., z zawodu urzędnika.

23 lipca aresztowano Wenklera z tego powodu, że stanął w kawiarni w obronie kobiety, zaatakowanej w prowokacyjny sposób przez komisarza policji, przyczem, znajdując się w stanie nieco podchmielonym, znieważył czynnie tegoż komisarza.

Wenkler zeznał znajomym, oraz w szpitalu przed śmiercią, że 7 policjantów, mszcząc się na nim za bójkę z komisarzem policji, **pobiło go w tak straszny sposób, że, jak to wykazała sekcja zwłok, miał złamanych wszystkie żebra i zupełnie zmiażdżoną szczękę.**

Od kilku dni toczy się śledztwo. **W związku z tem, zawieszono w służbie dyrektora więzienia i 2 policjantów, nikogo jednak dotychczas nie aresztowano.**

Policja stara się zatuszować zupełnie tę sprawę, a przynajmniej — zbagatelizować ją.

W sprawie tej przybył z Warszawy do Lwowa inspektor policji, Ludwikowski.

o::o

Straszna katastrofa samochodowa.

Wczoraj wieczorem przez most nad okopanym wałem fortecznym wprost ul. Zakroczymskiej, jechał we własnej dorożce samochodowej Stanisław Piwoński, lat 24 (zam. przy ul. Kopernika 16).

Minąwszy przejeżdżającą furmankę, samochód — będąc w połowie mostu — z niewiadomych przyczyn raptem wykręcił, kierując się wprost na barjerę, okalającą most. Spróchniała barjera, nie mogąc wytrzymać naporu, została rozbita i samochód, wraz z szoferem, runął wdół z wysokości 15 metrów, przygniatając zupełnie szofera.

Na pomoc pośpieszyli wojskowi, stacjonujący w Cytadeli. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

::o::



Żaglówki na kołach.

Ulubioną zabawą sportową w belgijskich miejscowościach kąpielowych są żaglówki, które przy słabym nawet wietrze osiągają dużą szybkość.

PRZEGLĄD PRASY

Niewczesny alarm „Czasu“. — Wojujący klerykalizm. — Dziecińśtwa prawnicze. — Łajdactwo.

„Czas“ w korespondencji z Warszawy znowu odgrzewa myśl, że Polska bez kurateli Ligi Narodów nie da sobie rady. Organ stańczyków krakowskich wyrażał ten pogląd jeszcze przed przewrotem majowym. Widocznie przewrót ten nie wywołał wśród stańczyków żadnego przewrotu w zapatrywaniach. Dziwną tedy musi się wydawać rzeczą, że Rząd p. Bartla darzy specjalnym sentymentem konserwę krakowską, z pośród której dobiera sobie najwięcej doradców. Toż projektowana Rada Prawnicza w lwiej części składać się ma z profesorów stańczykowskich.

Wywody „Czasu“ atakuje gwałtownie **„Głos Prawdy“**, zwalcza je także **„Nowy Kurjer Polski“** oraz **„Nasz Przegląd“** ze względu na nadchodzącą sesję Ligi Narodów.

Pisma chjeńskie podjęły akcję w „obronie“ Kościoła, rzekomo zagrożonego ze wszystkich stron. W **„Dwugroszówce“** kruszy kopje w obronie Rzymu taka wierna owieczka Kościoła, jak p. Nowaczyński, w **„Warszawiance“** ktoś chory na obłęd religijny, pisze, że

„gdyby Polska nie była katolicka, nie przetrwałaby okresu porozbiorowego i nie wskrzesłaby do nowego życia politycznego.

Musimy przeciwdziałać wszelkim wpływom, usiłującym rozbić naszą jedność religijną“ i t. d.

W tejże „Warszawiance“ Stała Delegacja Zrzeszeń Instytucji Prawniczych podaje swój projekt zmiany ordynacji wyborczej. Elaborat ten, mający rozpatrywać sprawę ordynacji z punktu widzenia czysto prawniczego, głosi, że doświadczenie „niezbicie“ wykazało, jakoby wybory stosunkowe kłóciły się „praktycznie z zasadami demokratyzmu“. Ci niepowołani obrońcy demokratyzmu domagają się zniesienia proporcjonalności i list, okręgów 2 — 3 mandatowych na Kresach, podniesienia cenzusu wieku od 25 i 30 lat, zmniejszenia liczby posłów do 300, a senatorów do 75 osób, uchylenia stałych djet, które mają być płacone tylko za posiedzenia, w których biorą udział posłowie.

„Głos Prawdy“, pisząc o „sanacji“ w P. K. O. (sprawę tę obszernie omówił tow. Pączek we wczorajszym „Rob.“), kończy:

„Nazwijmy rzeczy po imieniu: to co zrobili p.p. senatorzy w P. K. O. jest łajdactwem. Jeżeli kogoś boli to słowo, to niech wie, że czyn p. Michcińskiego zadaje cios sumieniu każdego uczciwego obywatela. I jeśli p. Michciński za ten swój czyn nie pójdzie do dymisji, nie spodziewajmy się, by ustała bezkarność złodziejstwa dobra publicznego. Sanacja moralna pod patronatem p. Klarnera staje się z dnia na dzień coraz jaskrawszem szyderstwem“.

::o::

Reorganizacja Min. Spraw. Wewnętrznych.

Min. Spraw Wewn., p. Młodzianowski, zaprosił wczoraj przedstawicieli prasy, którym przedstawił wyniki prac specjalnej komisji, powołanej przez Radę Ministrów dla reorganizacji Ministerjów.

Punktem wyjścia tej reorganizacji była analiza zadań poszczególnych ministerjów. P. Minister omówił szczegółowo zadania Min. Spraw Wewn., jak utrzymanie w sprawności aparatu admin. i policji, polityka wewnętrzna, wykonywanie ustaw regulujących warunki prawne ludności i orzecznictwo administracyjno - karne, wreszcie organizacja ciał samorządowych i regulowanie ich stosunku do władz administracyjnych.

W związku z temi zadaniami, stanowiącemi 5 kategorji, utworzono 5 Departamentów, na czele których stoją fachowi dyrektorzy.

Ponadto pod reorganizację podciągnięto także naprawę organizacji pracy, polegającej na podziale czynności. Dalej ustalono odpowiedzialność urzędników.

Reorganizacja dała już wyniki oszczędnościowe na personelu. Narazie oszczędność ta wynosi 10%. ostateczny wynik będzie niewątpliwie większy.

::o::

Odroczenie procesu gen. Malczewskiego.

Zapowiedziany na poniedziałek proces gen. Malczewskiego — jak się dowiadujemy — został ze względów technicznych odroczony.

Termin procesu nie został jeszcze ustalony.

o::o

Domy dla bezdomnych.

Komitet rozbudowy wystąpił do Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę z kredytów budowlanych w sumie 250,000 zł. na budowę czwartego domu dla bezdomnych, który będzie wzniesiony, wzorem poprzednich domów, na Grochowie. Uzyskanie wspomnianej sumy jest już zapewnione i odpowiednie roboty będą niebawem rozpoczęte. W ten sposób miasto uzyska jeszcze przeszło 80 mieszkań mogących pomieścić około 300 bezdomnych. Poprzednie domy dla pozbawionych dachu nad głową wybudowano w zeszłym i w tym roku, nowy zaś dom oddany będzie do użytku na początku roku przyszłego.

o::o

Zagadkowy przetarg.

Przed kilku dniami Min. Roln. i Dóbr Państwowych ogłosiło swą decyzję w sprawie odsprzedaży przez Rząd bydła pochodzącego z zarazy płucnej, które M. R. i D. P. skupuje od producentów. Również i tym razem nie uwzględniono podczas przetargów zamkniętego i ustnego ofert wyższych, lecz wyróżniono z niewiadomych powodów najniższą ofertę, przyjęcie której narazi Skarb Państwa na znaczne straty. Aczkolwiek M. R. i D. P. płaci b. wysokie ceny producentom za bydło powyższe, nie dąży jednak przy jego sprzedaży do osiągnięcia najwyższych cen. Miarodajne czynniki winny zająć się wyjaśnieniem przytoczonego faktu, gdyż na najbliższych przetargach wszyscy zainteresowani dążyć będą do składania najniższych cen, w nadziei, że będą one uwzględnione, co spowoduje jeszcze większe straty dla Skarbu z tego tytułu.

O ile przy przetargach na wykonanie dostawy lub robót czynniki decydujące o powierzaniu dostawy mogą jeszcze usprawiedliwiać się solidnością lub niesolidnością firmy, to przy przetargach, gdzie objekty rządowe są sprzedawane, te względy żadnej już nie powinny odgrywać roli i utrzymać się powinien ten kupujący, który najwyższą cenę ofiaruje.

Wogóle o dostawach rządowych i o przetargach tyle ludzie opowiadają ciekawych historji, że Rząd p. Bartla powinien raz nareszcie zajrzeć do tej dziedziny i zbadać czy rzeczywiście praktykuje się faworyzowanie pewnych firm ze szkodą innych, a przedewszystkiem ze szkodą Skarbu.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

KOMISJA EKSPERTÓW NEUTRALNYCH W WARSZAWIE.

Dnia 14 b. m. przybywa do Warszawy komisja ekspertów neutralnych mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko - niemieckiego w Paryżu, powołana do ustalenia za lata ubiegłe ceny ziemi w zachodnich województwach polskich, w związku ze skargą rządu niemieckiego o rzekomy niesłuszny szacunek zlikwidowanych majątków niemieckich.

W skład komisji wchodzą znani w kołach naukowych na zachodzie pp.: Tanner, dyrektor monopolu spirytusowego w Berlinie, prof. Ch. Larsen z wyższej szkoły agronomicznej w Kopenhadze, prof. P. Borgedahl, z wyższej szkoły rolniczej w Oslo, prof. Aerebce z wyższej szkoły rolniczej w Berlinie, jako rzeczoznawca niemiecki, i prof. Wiktor Schramm z uniwersytetu poznańskiego towarzyszący komisji w podróży po Polsce, jako rzeczoznawca polski. (PAT.).

DELEGACJA GDAŃSKA DO ROKOWAŃ W SPRAWIE DOCHODÓW CELNYCH.

Pisma gdańskie donoszą, że w poniedziałek 16 b. m. wyjeżdża do Warszawy delegacja gdańska do rokowań w sprawie ustalenia udziału Gdańska w polskich dochodach celnych. W skład delegacji wchodzą: wiceprezydent senatu gdańskiego, Gehl, senator finansów Volkman i sen. Neumann. (PAT.).

ZMIANY W POLICJI.

Komendant p. p. pow. Warszawskiego, nadkomisarz Szczepkowski, z dn. 1 września r. b. przechodzi na inspekcyjnego do Komendy wojewódzkiej p. p. Na miejsce nadk. Szczepkowskiego przechodzi nadkomisarz Moryc, dotychczasowy komendant pow. Mławskiego, którego miejsce zajmie Komisarz Świtala dotychczasowy komendant pow. Błońskiego.

MAGISTRAT WARSZAWSKI ZACZYNA MYŚLEĆ O PIEKARNI.

Dnia 14 b. m, p. Min. Skarbu inż. Klarner przyjął Prezydenta m. Warszawy p Jabłońskiego i Naczelnika Wydziału Finansowego Magistratu p Wyczółkowskiego w sprawie budowy piekarni mechanicznej w Warszawie.

o::o

Instytut przysięgłych buchalterów.

W najbliższych dniach ukaże się dekret o utworzeniu Instytutu Przysięgłych Buchalterów. Powstanie tego Instytutu ważne jest ze względu na zamierzoną przez Rząd analizę kosztów produkcji.

Jak się dowiadujemy, sprawą tą zajmuje się istniejąca już Spółdzielnia Rzeczoznawców - Buchalterów. Zainteresowało się nią również Koło Wychowawców Wyższej Szkoły Handlowej. Na zebraniu dn. 12 b. m. utworzona została specjalna komisja dla opracowania wytycznych w tej sprawie.

Kino na warsztaty pracy dla bezrobotnych.

Dn. 16 sierpnia 1926 r. nastąpi w gmachu „Cyrku Warszawskiego“ otwarcie największego i najtańszego kino - teatru **„ŚWIT“**.

Cały dochód przeznaczony na organizację warsztatów pracy dla bezrobotnych.

Dana będzie sensacja obecnego sezonu p. t. **„Karjera Chaplina“**.

(Ostatnia najnowsza kreacja znakomitego Charlie Chaplina w 10-iu wielkich aktach).

Ceny miejsc od 40 gr.

Orkiestra symfoniczna i atrakcje.

::o::

Sprawa reorganizacji Rady Ligi.

STANOWISKO SZWECJI W DALSZYM CIĄGU NIEPRZEJEDNANE.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT). „Vossische Zeitung“ donosi ze Sztokholmu, że Szwecja trwa nadal na stanowisku, sprzeciwiającym się przyznaniu narazie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów komukolwiek innemu, poza Niemcami. Podobne oświadczenie złożył obecnie minister Eckman, zaznaczając, iż nie mówi tu o dalszym rozwoju wypadków, po dokonaniu przyjęcia Niemiec“.

STANOWISKO NIEMIEC.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT). „Deutsche Tageszeitung“ w artykule wstępnym odradza rządowi niemieckiemu wszelkiego ostrego przeciwstawiania się hiszpańskim aspiracjom, zmierzajacym do siągnięcia stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Inaczej rzecz się ma — zdaniem tego nacjonalistycznego organu z Polską. Polska, twierdzi „Deutsche Tageszeitung“, chce wejść do Rady Ligi po to, aby osłabić tam wszelką inicjatywę Niemiec, zmierzającą do rewizji traktatów, oraz do zdobycia rzeczywistego równouprawnienia z innemi narodami.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT). Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie gabinetu Rzeszy. Minister Stresemann przedstawił w dłuższych wywodach ogólne położenie polityczne i rozważał w związku z tem sprawę przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Nie powzięto żadnych rezolucji. Jak donosi „Berliner Tageblatt“ ostateczna uchwała gabinetu ma zapaść na posiedzeniu, które odbędzie się w końcu b. m.

GROŹBY HISZPANJI.

Paryż, 14 sierpnia (A. W.). „Petit Journal“ donosi z Madrytu, że Hiszpanja grozi znowu wycofaniem się z Ligi Narodów, o ile żądania jej co do stałego miejsca nie zostaną uwzględnione. Ponowna nieustępliwość Hiszpanji wywołana została obietnicą poparcia ze strony Włoch, na mocy zawartego ostatnio traktatu. W zamian Hiszpanja zobowiązała się poprzeć włoskie stanowisko w kwestji abisyńskiej.

Zajście na granicy Bułgarji i Jugosławji.

ODPOWIEDŹ BUŁGARJI NA ZBIOROWĄ NOTĘ.

Wiedeń, 14 sierpnia. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Sofji, iż odpowiedź Bułgarji na zbiorową notę Jugosławji, Rumunji i Grecji nastąpi najwcześniej z początkiem przyszłego tygodnia w Białogrodzie.

Bukareszt, (A. W.) 14 sierpnia. Donoszą tu z Sofji, iż rząd bułgarski zwrócił się do sekretarjatu Ligi Narodów z prośbą o interwencję w związku z otrzymaną notą, oraz agresywnem wystąpieniem dyplomatycznem rządu jugosłowiańskiego.

ZNOWU WIADOMOŚCI O NAPADZIE.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT). Wczoraj wieczorem doniesiono z Skoplie, że we czwartek banda bułgarów, pod wodzą Piotra Askowa przekroczyła granicę jugosłowaińską. Banda straciła kierunek w gęstej mgle i natknęła się w miejscowości Dobropolie na jugosłowiańską straż graniczną. Pomiędzy bandą i jugosłowiańską strażą wynikła walka, która trwała przez całą noc i cały wczorajszy dzień. Wieczorem banda bułgarska cofnęła się, po stracie dwóch zabitych. Po jugosłowiańskiej stronie padł jeden żołnierz straży granicznej. W Białogrodzie panuje z powodu tego zajścia wielkie zdenerwowanie.

Z Rosji Sowieckiej.

CHOROBA CZCICZERINA.

Moskwa, 14 sierpnia. (AW.). W związku z trwającem niedomaganiem Cziczerina, postanowiono przerwać tymczasowo rokowania z państwami bałtyckiemi w sprawie paktów reasekuracyjnych. Jednocześnie uległy zawieszeniu projekty zmian na placówkach sowieckich zagranicą. Konferencja posłów sowieckich państw bałtcykich, zwołana na wczoraj, nie odbyła się.

ZAJŚCIA W FABRYCE.

Moskwa, 14 sierpnia. (AW.). W fabryce papierniczej, znajdującej się w południowym Uralu, doszło do poważnych konfliktów pomiędzy robotnikami a sowieckimi kierownikami przedsiębiorstwa. Kilku kierowników fabryki obito do nieprzytomności tak, że musiano zawezwać policji. Roboty w fabryce zostały zawieszone na czas nieograniczony. Nastrój wśród robotników naprężony.

Niemiecki związek metalowców wyrzeka się komunistów.

Moskwa, 14 sierpnia. (AW.). Na zjeździe Związku metalowców w Berlinie, w którym wpływy komunistyczne były dotąd bardzo silne, odrzucono wniosek w sprawie przyjęcia do Międzynarodówki metalowców reprezentantów metalowców państw S. S. S. R.

Wymiana więźniów między Niemcami a Rosją

Berlin, 14 sierpnia. (PAT). Według doniesień „Berliner Tageblatt“, gabinet postanowił zezwolić na wydanie Rosji sowieckiej zasądzonego komunisty Skobelewskiego, wzamian za 14 Niemców, zasądzonych w Rosji, wśród których znajdują się także studenci: Kinderman i Wolscht.

Walki uliczne w Kantonie

Pekin, 14 sierpnia (A. W.). Według wiadomości z Kantonu, walki uliczne w mieście trwają w dalszym ciągu. Rząd kantoński, któremu nie udało się opanować sytuacji, polecił wojskom nie ingerować w starciu nacjonalistycznych i komunistycznych grup robotników. Wobec bezustannej strzelaniny ulicznej, ruch w Kantonie zamarł zupełnie. Według ogólnikowych obliczeń, ilość zabitych dotychczas w walkach na ulicach Kantonu sięga 450 osób.

Rokowania przedstawicieli przemysłu metalowego

Paryż, 14 sierpnia (PAT.). Komitet przedstawicieli przemysłu metalurgicznego Francji, Niemiec, Belgji i Luxemburga, odbywający narady w Paryżu, ustalił projekt układu, w sprawie warunków wprowadzenia na rynek niemiecki kontyngentów lotaryńskich i luxemburskich wytworów przemysłu siderurgicznego, oraz warunki zastosowania zasad międzynarodowego porozumienia do produkcji przemysłu stalowego.

Nie idzie tu o ograniczenie, lecz o reglamentację wytwórczości, w celu dokonania bardziej racjonalnego rodziału. Projekt przewiduje również odpowiednie kontyngenty dla Czechosłowacji, Austrji, Polski oraz niektórych działów żelaznego przemysłu austrjackiego.

Katastrofa kolejowa.

Nowy Jork, 14 sierpnia (A. W.). Jadący na Long Island pociąg pospieszny, w którym znajdowało się 700 osób, wykoleił się. Kilka wagonów sypialnych stoczyło się po pochyłości, grzebiąc w swych gruzach 16 zabitych i około 60 osób rannych.

Organizacja szpiegowska w Lidzie.

Wilno, (A. W.), 14 sierpnia. Śledztwo w sprawie wykrytych ostatnio organizacyj szpiegowskich, której centrum znajduje się w Lidzie, dało bardzo obfity materjał. Stwierdzono, że organizacja składała się z kilku osób. Stała mieszkanka Lidy, Czerniakówna, utrzymywała bliższe stosunki z sierżantem 11 p. lotn. stancjonowanym w mieście, Kazimierzem Kozakińskim. Jednocześnie komunikowała się ona z kreślarzem 11 p. lotn. Zagelewem — i temi drogami wydobywała plany i papiery, dotyczące organizacji naszego lotnictwa, które następnie przesyłała do Niemiec i S. S. S. R.

Organizacja wykryta została na skutek przypadkowego aresztowania jednego z członków szajki szpiegowskiej, Woźniaka, w chwili, gdy z planami chciał przekroczyć granicę sowiecką. Woźniak przyznał się do przynależności organizacyjnej do bandy szpiegowskiej i wydał jej członków. Władze dokonały już aresztowań, okazało się jednak, iż kilku z wymienionych przez Woźniaka zdołało zbiec.

::o::

Wiadomości telegraficzne

— Z Rewla donoszą, iż najbliższa kolejna konferencja państw bałtyckich, z udziałem Polski, odbędzies ię w Genewie przed jesienną sesją Ligi Narodów.

— Jak donoszą z Brukseli wczoraj podpisana została umowa franko-belgijska, regulująca wzajemne zobowiązania Francji Belgji, powstałe, w związku z okupacją Ruhry.

— Donoszą z Islandji, iż nastąpiły tam bardzo silne wstrząsy skorupą ziemską. Według opinji kół naukowych jest niewykluczone, iż w okolicach wyspy nastąpił wybuch kilku wulkanów podwodnych.

— „Daily Herald“ donosi, iż obrady przedstawicieli sowieckich i angielskich związków zawodowych mają być wznowione w przyszłym tygodniu w Berlinie.

— Z New Jorku donoszą, iż w ciągu jednej nocy przybyło Ameryce około 100 nowych miljonerów, na skutek wypłaty przez Tow. Akc. „General - Motors Corporation“ swym akcjonarjuszom 50% premji, uzależnionej od ilości akcji. Wysokość premji wynosi przeszło pół miljona dolarów.

— „Baltische Presse“ donosi z Kłajpedy o rozbiciu rokowań finansowych pomiędzy Kłajpedą a rządem kowieńskim.

— Z Pekinu donoszą urzędowo o upadku głównego ośrodka oporu armji narodowej. W związku z tem całe miasto udekorowano flagami.

o::o

Sprawy skarbowe.

Bez deficytu.

Ze sporządzonego przez Mn. Skarbu zestawienia obrotów kasowych za miesiąc ubiegły okazuje się, że w miesiącu tym wszystkie dochody państwowe wyniosły 157,8 miljonów złotych, a więc o 34,9 miljonów złotych więcej niż na ten miesiąc preliminowano.

Jakkolwiek w miesiącu tym ściągano już uchwalony przez Sejm 10% dodatek do podatków, to jednak ze źródła tego wpłynęło tylko 365 tysięcy złotych, a więc korzystny wynik wpływów lipcowych zawdzięczać należy naturalnemu ożywieniu gospodarczemu (największą przewyżkę wpływów ponad preliminowane dały: monopole o 11 miljonów złotych, podatek przemysłowy o 6,8 miljonów złotych, podatek od cukru o 5,7 miljonów złotych i cła o 3,8 miljonów złotych).

Wydatki budżetowe w lipcu wyniosły 150 miljonów złotych, a pozatem wypłacono ostatniego dnia lipca 43,3 miljony złotych tytułem poborów za sierpień (gdyż 1 sierpnia przypadało święto).

Bilans Banku Polskiego.

Z Min. Skarbu donoszą:

Bilans Banku Polskiego z dnia 10 sierpnia r. b. wykazuje dalszą poprawę sytuacji walutowej, **która pozwoliła Bankowi spłacić resztę długu** w Federal Reserve Bank, co się uwidacznia w zmniejszonych zobowiązaniach walutowych o 19 miljon 548 tys. zł. W ten sposób złoto znajdujące się zagranicą zostało zwolnione z jakichkolwiek zastawów i może być każdej chwili przywiezione do kraju. Bank Polski zobowiązanie zaciągnięte w Federal Reserve Bank przed rokiem w wysokości 10 milj. dolarów zdołał w ciągu roku w zupełności uregulować. Zapas walut netto, mimo dokonanej spłaty długu, zwiększył się o 3 milj. 964 tysięcy zł., co w związku ze zmniejszonym obiegiem biletów bankowych o 11 milj. 633 tys. zł. podniosło pokrycie kruszcowe biletów bankowych, znajdujących się w obiegu do 37,87%. Portfel wekslowy zmniejszył się o 2 milj 496 tys., a pożyczki zabezpieczone papierami o 3 milj. 510 tys., rachunki żyrowe natomiast zwiększyły się o 10 milj. 992 tys. zł. Inne rachunki nie wykazują większych zmian.

Złoto polskie w bankach zagranicznych.

Przesłane swego czasu, jako zastaw pod pożyczkę i spłacone obecnie złoto Banku Polskiego w sumie 71 milj. złotych parytetowych pozostaje na razie w Banku Angielskim, ponieważ sprowadzenie go do kraju nie jest wywołane żadną potrzebą, a przechowywanie go w Banku Angielskim nie jest połączone z żadnymi kosztami. Poza wymienioną kwotą Bank Polski posiada w różnych bankach zagranicznych walut na sumę łączną 77,487,000 złotych parytetowych, która to suma stale znajduje się poza granicami kraju dla ułatwienia Bankowi Polskiemu operacji kredytowych zagranicą.

—::o::—

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

ZLIKWIDOWANIE ZATARGU W PRZEMYŚLE DZIANYM W ŁODZI.

Trwający od dłuższego czasu zatarg w przemyśle dzianym w Łodzi został ostatecznie zlikwidowany na onegdajszej konferencji w inspektoracie pracy. Ustalono podwyżki dla kilku kategorji pracowników: 1) dziewiarze 7 prac., 2) szwaczki, cerowaczki i snowaczki 8 proc., 3) szpularki i pracownicy podwórzowi 12 proc. Podwyżki obowiązują od 2 sierpnia b. r. (PAT.).

PODWÓJNA KATASTROFA AUTOBUSOWA W DUBINIE.

Czytamy w „Dzienniku Tczewskim":

Autobus, kursujący na linji Rawicz — Jutrosin, uległ dwa razy katastrofie. Przewożąc podróżnych na dworzec rawicki, w miejscowości Dubinie, szofer, chcąc wyminąć nadjeżdżający wóz, skręcił i nagle przewrócił samochód, kalecząc szkłem 3 osoby poważnie, 7 zaś — lżej. Najcięższe okaleczenia odniosła pewna właścicielka składu w Poznaniu. Ciężko ranne osoby umieszczono narazie w Dubinie.

Ten sam samochód w drodze do Rawicza uległ powtórnej katastrofie. Za Słupią eksplodowała nagle benzyna, która w mgnieniu oka zapaliła autobus. Właściciel autobusu, p. Nowacki z Rawicza, zaledwie zdołał zeskoczyć z siedzenia, ratując się przed groźnem poparzeniem. Autobus spalił się doszczętnie.

ĆWICZENIA ESKADRY LOTNICZEJ NAD PIASKAMI BŁĘDOWSKIEMI.

Nad pustynią Błędowską, koło Olkusza, rozpoczęły się ćwiczenia bojowej eskadry lotniczej.

W programie ćwiczeń jest ostre strzelanie.

W związku z tem władze ostrzegają miejscową ludność, by unikała piasków błędowskich.

Ćwiczenia trwać będą do późnej jesieni.

P. INSPEKTOR ZALEWSKI.

Piszą nam z Nowego (Pomorze):

Po 3-letniej walce pozbyliśmy się nakoniec w Nowem inspektora szkolnego, Zalewskiego, który przeniesiony został na Kaszuby do Kartuz. Jest to ten sam człowiek, który wsadził nas, 11 radnych miasta, na kilka miesięcy do więzienia, za prawdę, którą udowodniliśmy przed sądem, podając do publicznej wiadomości jego nadużycia (np. z drzewem opałowem) i niemoralne sprawki. Pisaliśmy o tem w „Robotniku" z dn. 24 września i 23 grudnia 1925 r.

Obecnie będziemy mieli spokój w Nowem, ale za to mieszkańcy pow Kartuskiego mają, niestety, sposobność zapoznać się bliżej z tym panem!

—::o::—

Rozmaitości.

LEKARZ - BOHATER. W tych dniach zmarł w Paryżu doktór Menard. Padł on ofiarą swego zawodu. Krótka biografja jego życia najlepiej uwydatni męczeński żywot tego niezwykłego człowieka.

Urodzony w r. 1873, specjalizuje się od 22 roku życia w badaniu promieni Rentgena. W czasie wojny jako szef radjologji w szpitalu Cochin, kieruje ambulansami radjologicznemi w różnych punktach, pracując omal bez wytchnienia. Ale już oddawna promienie wypowiedziały mu wojnę, z czego on zdaje sobie dokładnie sprawę, zapisując w pamiętniku postępy choroby od r. 1910.

Z początku ofiarą promieni pada ręka prawa, następnie twarz, poczem choroba wżera się poprzez mięśnie do nerwów, szerząc coraz większe spustoszenia w organiźmie. Od 1914 do 1925 r. robi się na jego ciele jedną amputację za drugą, ale Menard nie ustaje w pracy. Już lewa część twarzy przedstawia jedną wielką ranę, nonogi są sparaliżowane, mięśnie stopniowo zanikają.

29 lipca r. b. cała prawa część ciała zostaje tknięta paraliżem. Menard bada swą ranę przed lustrem przez lupę 1 sierpnia Menard przypomina sobie, że musi zbadać chorego na raka. Badanie to odbywa się 2-go sierpnia. Menard spostrzega, że coś mu ciecze z nosa. „Koniec się zbliża — oświadcza staremu przyjacielowi — ten płyn ciecze z mózgu. 3-go sierpnia Menard traci pamięć i przytomność. Utrzymuje się go przy życiu zastrzykami kamforowemi. 7-go sierpnia Menard umiera.

POCHÓD IDEI. Przed trzydziestu laty socjalista belgijski, Lafomtaine, głosił z katedry uniwersyteckiej w Brukseli zasadę, że państwo jest równie odpowiedzialne za swe przestępstwa, jak jednostka zbrodnicza. Pogląd ten spotkał się z silnym sprzeciwem większości uczonych prawników. Ale wśród uczniów Lafontaina znajdowało się małżeństwo rumuńskie, państwo Pella, którzy przejęli się ideą nauczyciela i ze swej strony zaczęli ją głosić Pella, jako profesor uniwersytetu w Bukareszcie, a później jego syn w dalszym ciągu pracowali nad pogłębieniem idei Lafontaina.

Przed dwoma laty młody Pella przedłożył na sesji Unji Międzyparlamentarnej w Bernie pracę swą w obronie tezy powyższej, przyjętą przychylnie. Niedawno zaś odbył się Kongres Międzynarodowy prawa karnego, a więc najwyższa instancja fachowa, który w całości przyjął tezę Lafontaina.

MIASTO BEZ POLICJI. Na angielskiej wyspie Wight znajduje się małe miasto, St. Helene, liczące 5000 mieszkańców. Tryb życia tych obywateli jest tak spokojny i nienaganny, że władze już przed laty wycofały posterunek policyjny. Ale niezawsze było tam tak sielankowo. Przed 50 laty — jak opowiadają starcy, którzy w tym wypadku nie mogą się powołać na stare dobre czasy — miasteczko owo było siedliskiem przemytników i rabusiów i mieszkańcy ledwie ważyli się wyjść na ulicę w nocy.

—o::o—

Zycie gospodarcze.

Nowe zamówienie Ministerjum Kolei.

Uzupełniając braki tabiru kolejowego, Ministerjum Kolei poczyniło szereg zamówień w fabrykach i wytwórniach krajowych. Obecnie wytwórnie krajowe pracują nad wykonaniem 60 parowozów, 2400 węglarek, 50 chłodni i 350 platform. Nie ulega kwestji, że zamówienia te przyczynią się do zmniejszenia bezrobocia.

Ruch kolejowy wzrasta.

W ostatnich czasach na kolejach daje się zauważyć szybki wzrost ruchu towarowego. Gdy w 1924 r. w miesiącu lipcu przewożono średnio dziennie 11228 wagonów, w 1925 r. 12189, w 1926 roku średnio dziennie w lipcu przewozi się 15089 wagonów.

„BEKONY".

Min. Przemysłu i Handlu donosi:

W Min. Przemysłu i Handlu odbyło się pod przewodnictwem p. Turskiego posiedzenie w sprawie produkcji i eksportu „bekonów" z Polski. Celem przeprowadzenia organizacji tego eksportu został wybrany subkomitet.

„Bekon" znaczy poprostu słonina, a urzędy używają tego barbaryzmu widocznie po to, żeby jaknajmniej ludzi wiedziało o co chodzi.

—o::o—

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. W środę, dn. 18 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie W O. K. R. P. P. S. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Komitet Wyborczy do Rady Kasy Chorych w środę, dn. 18 b. m. o godz. 2 pp. w pokalu Al. Jerozolimskie 6, odbędzie posiedzenie Komitetu Wyborczego do Rady Kasy Chorych.

We wtorek, dn. 17 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy. Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni Ludna. O godz. 6 pp w lokalu Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Ruch zawodowy.

Warszawska Rada Związków Zawodowych zaprasza delegatów i członków Rady na posiedzenie we wtorek 17 b. m. o godz 7 w lokalu przy ul. Kredytowej 3, w sprawie wyborów do Kasy Chorych.

Obecność konieczna.

Ze Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości, Zielna 25. Sekretarjat Chóru zawiadamia, że pierwsza próba chóru odbędzie się we wtorek, dn 17 b. m. o godz. 8 wiecz. Zapisy do chóru przyjmowane są w dalszym ciągu.

Ruch kult.-oświatowy

Zarząd Główny T. U. R. Wycieczka w **Tatry i na stronę czeską,** wyruszy dn. 17 b. m. o godz. 21,25, powróci dn. 23 sierpnia rano. Punkt zborny w Warszawie na Dworcu Głównym odjazdowym w sali sprzedaży biletów po lewej stronie obok budki **punktualnie** o godz. 20-ej. Do dn. 14 b. m. (sobota) włącznie uczestnicy winni wpłacić w Sekretarjacie Gen. T. U. R. — ul. Warecka 7 w godz. 17 — 19, pozostałość należności za wycieczkę.

Wycieczka do Miłosny. W niedzielę, 15 b. m. odbędzie się organizwana staraniem Kom Wyk Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. wycieczka do Miłosny. Zbiórka przed Dworcem Wschodnim godz. 8 rano.

Koło „Ochota" Warsz. Organ. Młodz. TUR. W niedzielę, dn. 15 sierpnia w lokalu Koła, Grójecka 59, odbędzie się walne zebranie członków Koła. Początek 10 rano.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Dziś, w czwartym dniu ciągnienia piątej klasy 13-tej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł 48345.

2.000 zł. 16143.

Po 1 000 zł. na n-ry: 16262 19509 58220.

Po 600 zł. na n-ry: 763 5464 7345 9219 15941 18594 21879 36021 37728 40054 44954 48373 61999 62131

Po 500 zł. na n-ry: 2862 8427 20390 23258 29376 33041 34051 36245 37467 37666 40438 42653 54376 55486 57540 60402 60761 62996.

Po 400 zł na n-ry: 59 8509 12653 15811 19996 20559 20879 22139 22188 22078 25866 26039 26359 29600 34873 35361 35591 36471 45182 45403 47922 48465 50603 50648 52315 52410 55052 58874 60452 65877.

KRONIKA

STAN POGODY

(w/g Państw. Wydziału Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21.°7, najniższa 9° 6.

W Zakopanem i Morskiem Oku było dość pogodnie; temperatura rano 10° i 7°, najwyższa onegdaj również 10° i 7°, najniższa nocą 8° i 6°. Różnica w opadzie z dnia poprzedniego bardzo znaczna: w Zakopanem 2 m m., w Morskiem Oku 28 m. m.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na zachodzie i północnym zachodzie — ponowny wzrost zachmurzenia, naogół zmiennie, przelotne deszcze, słabe wiatry południowo - zachodnie i wschodnie, dość ciepło; na wschodzie, południu i w środku kraju dość pogodnie, ciepło, słabe wiatry południowe.

Pomnik ku czci Żeromskiego w Nałęczowie. W gronie stałych mieszkańców Nałęczowa i spędzających tu lato powstała myśl uczczenia zmarłego Stefana Żeromskiego przez wzniesienie skromnego pomnika w Nałęczowie, jako w kolebce talentu Wielkiego Mistrza. W tej myśli zawiązał się Komitet, do którego weszły panie Czarnota - Bojarska, Dydyńska, Dzierzgowska, Grochowiczowa, Konosewiczowa, Kożuchowska, Łypacewiczowa i Ordzina.

W tych dniach powziętą zostanie decycja, dotycząca wyboru miejsca pod budowę. Z wielu proponowanych miejsc wybór padnie prawdopodobnie na piękny park zakładowy, albo na Armatnią Górę, przy chacie zmarłego pisarza.

Święto pułkowe 21 pułku piech 21 warsz pułk piechoty obchodzi 22 b. m. święto pułkowe, w obozie letnim Kępa Polska pod Płockiem.

Program uroczystości rozpocznie 18 b. m. „dzień pracy obywatelskiej" — rocznicę zwycięskiej bitwy pod Okuniewem i 21 b. m. apel oficerów i żołnierzy pułku, poległych w obronie Ojczyzny W niedzielę, dnia 22 b. m., o godz 10-tej, odbędzie się uroczyste nabożeństwo, zakończone defiladą pułku; po wspólnym obiedzie żołnierskim nastąpią, o godz. 14-tej popisy sportowe i zabawa ludowa.

Dowódca i korpus oficerski 21 w. p. p. zapraszają na uroczystość święta pułkowego przyjaciół pułku, oficerów rezerwy i wszystkich, którzy w szeregach pułku odbyli kampanję wojenną. Osobne zaproszenia nie będą rozesłane. Dojazd do Kępy Polskiej statkiem; wyjazd z Warszawy ostatni 21 b. m., o godz. 23.30.

Konfiskata. Z polecenia komisarjatu rządu policja skonfiskowała nr. 15 z datą 15 b. m. czasopismo p. t.: „Rola".

Zmiany w taryfie pocztowej. Z dn. 1-go września r. b. obowiązują następujące, między innemi, zmiany w taryfie pocztowej:

Listy krajowe: do 20 gramów — 20 groszy, ponad 20 gramów do 250 — 40 groszy, ponad 250 gramów do 500 — 80 groszy.

Druki krajowe: wagi ponad 1000 gramów do 2000 — 60 groszy.

Paczki krajowe: wagi 10—15 klg. — 3 zł. 50 gr., 15—20 klg. — 4 zł. 50 gr. Do każdej paczki bez względu na wagę, obowiązuje dopłata 10 groszy.

Przy każdym też przekazie bez względu na wysokość obowiązuje dopłata 5 gr., a przy każdej depeszy — 10 groszy.

Taryfa z zagranicą:

Listy zwykłe, do 20 gramów — 40 gr., za każde dalsze 20 gramów — po 20 groszy.

(Listy do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 20 gramów tylko 30 groszy).

Kartki zagranicę — 25 groszy, do krajów wyżej wymienionych — 20 groszy.

Listy „express" — 80 groszy, polecone — 40 groszy.

Ruch ludności. W tygodniu od 1 do 7 sierpnia metryk urodzenia spisano 383, w tem żydów 126. Aktów ślubu spisano 115, w tem u żydów 28. Skonów śród ludności miejscowej bez przyjezdnych — zarejestrowano 326, w tem żydów 69, dzieci w 1 r. życia 96. Wypadków chorób zakaźnych zarejestrowano: śród ludności miejscowej 240, śród przyjezdnych 13, razem 253, czyli o 53 więcej niż w tygodniu poprzedzającym. W tej liczbie było wypadków: płonicy 119 (o 16 więcej), duru brzusznego 44 (o 16 więcej), odry 23 (o 16 więcej niż w tygodniu poprzedzającym), krztuśca 25, róży 20, błonicy 9, czerwonki 8, duru osutkowego, zimnicy, zakażenia połogowego, grypy i tężca po 1.

Warta przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Dzisiaj z okazji święta Żołnireza Polskiego, od 6-ej rano, I pułk lotniczy wystawi wartę przy grobie Nieznanego Żołnierza i pełnić będzie do godz. 13-ej. A od godz. 13-ej do wieczora pełnić będzie wartę I bataljon sanitarny.

KARY ZA LICHWĘ.

Lichwa w pensjonatach. Oddział walki z lichwą kom. rz. przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właść. pensjonatu przy ul. Kredytowej 9, Zofji Chyżyńskiej, oskarżonej o pobranie nadmiernych cen od swych pensjonarzy za korzystanie z wanny (3½ zł. jednorazowo) oraz dostarczane im piwo (1 zł. butelka) i wodę sodową (1 zł. za syfon).

Za uprawianie lichwy. Sąd do spraw lichwiarskich skazał właść sklepu tabacznego przy ulicy Marszałkowskiej 80, Kazimierza Dziewickiego, za pobranie nadmiernych cen za zapałki na 50 złotych grzywny i opłaty sądowe.

ZABAWY.

Otwarły się wrota Sezamu. Zabawa w parku w Wierzbnie. Pod tą obiecującą nazwą odbędzie się dziś zabawa w zamkniętym dotychczas parku w Wierzbnie (Mokotów — tramwaje 1 i 19) Komitet organiz. z ramienia Polskiego T-wa Eugenicznego (walki ze zwyrodnieniem rasy) zabiega, aby nadać zabawie charakter niezwykły i stworzyć typ zabaw publicznych, zaspakających najwybredniejsze wymagania. Opłaty za wejście gr. 50 i 30.

Zabawa na Pogotowie Ratunkowe. Prace przygotowawcze przy organizowaniu dorocznej zabawy na Pogotowie Ratunkowe posuwają się szybko naprzód i wyznaczony pierwotnie termin 5-go września nie ulegnie zwłoce. Zabawa będzie miała charakter zabaw sportowych. Tradycyjna loterja fantowa pozyskała cenny fant w postaci pianina, ofiarowanego przez p. Luksemburgową. Zarząd prosi kupców i przemysłowców o przyśpieszenie nadsyłania fantów do kacelarji Pogotowia (Leszno Nr. 58), gdyż segregowanie i pakowanie fantów zabiera dużo czasu, a nadsyłanie ich w ostatniej chwili, wprowadza niepożądany zamęt w organizacji zabawy.

Wypadki.

Obława. Policja VIII komisarjatu podczas obławy aresztowała B. Starczewskiego, Karola Ceranowicza, Piotra Sergiejewa i Zajwela Eksztajna z Otwocka, znanych policji oszustów.

Tragedja mężatki. Zamieszkała z mężem w barakach Czerwonego Krzyża na Żoliborzu 24-letnia W. Domańska otruła się esencją octową Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala.

Znowu rabunek na szosie podmiejskiej. Na szosie Lubelskiej w okolicy Wawra na powracających z Warszawy Piotra Janoszka oraz Piotra Bencka napadło kilku nieznanych sprawców, którzy ściągnęli ich z wozów, zaprowadzili do lasu i tam pobiwszy ich dotkliwie, zrabowali tylko 7 zł., poczem zbiegli

Znaleziony granat. Dozorca domu nr. 10 przy ul. Pięknej, kopiąc na podwórzu ziemię, znalazł granat, który odniósł do IX komisarjatu.

Zasłabnięcie przy pracy. W drukarni „Głosu Prawdy“ przy ul. Nowy Świat nr 22 zasłabł nagle podczas pracy zecer, 22-letni Józef Wiśniewski. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy, przewiózł chorego do domu.

Echa zbrodni w Konstancinie. Ofiara zbrodni w Konstancinie, Walerja Nowodworska, — o której pisaliśmy dn. 25 lipca r. b. będąc ranioną kilkoma strzałami rewolwerowemi przez Zygmunta Konarzewskiego, po dokonanej operacji, czuje się zupełnie dobrze i, po trzytygodniowej kuracji, dn. 16 b. m. wypisuje się już ze szpitala Dzieciątka Jezus

Zderzenie tramwaju z samochodem. Na ul. Targowej, przed domem Nr. 48, samochód ciężarowy wojskowy Nr. 2797 zderzył się z tramwajem linji „M“. Wskutek zderzenia, z samochodu wypadł szeregowiec I p. lotniczego, Józef Gołuch, który doznał złamania prawej kości promieniowej. Poszwankowanego przewieziono do szpitala Ujazdowskiego.

Znowu zbrodnia wśród dzieci. W domu Nr. 94, przy ul. Pańskiej 12-letni Roman Dytrych, bawiąc się na podwórzu, zwabił do siebie 4-letnią dziewczynkę, córkę lokatora tegoż domu, Kazimierza Zdanowicza, na której dopuścił się gwałtu.

Bójka. Podczas bójki przy ul. Wolskiej Nr. 170 plutonowy 3 pułku artylerji, 28-letni Stanisław Łepszyc z Zamościa, odniósł trzy rany cięte czoła. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala żydowskiego.

——o::o——

TEATR I MUZYKA

Teatr Letni. Codziennie „Figle polityczne“.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Napoleon w szlafroku“

Teatr Polski. Codziennie „Płomienna noc“ Lengyela.

Teatr Mały. Codziennie „Azais“.

Teatr Nowości (Bielańska 5). Codziennie operetka p. t „W 80 nocy dookoła półświatka“.

Premjera w „Wodewilu“. Dziś premjera p. t. „Wszyscy na jednego“

Teatr „Odrodzony“ (na Pradze) Dziś komedja „Porwanie Sabinek“.

Teatr im. Fredry. Z powodu remontu gmachu i wakacji zespołu, do 1-go września nieczynny.

Teatr Artystyczno - Literacki „Mignon“. Dziś i codziennie rewja w 3-ch częściach „Oj golasy, golasy“

Teatr Olimpja. Codziennie aktualny wodewil w trzech aktach Nela i Lela „Zuzanna w kąpieli“

Teatr Eldorado. „Słomiani wdowcy, łączcie się“.

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert Orkiesty Repr. P. P. pod dyr. A Sielskiego „Wspomnienia z kraju Marsyljanki“ z udziałem M. Przemienieckiej, A Gołębiowskiego i zespołu tanecznego T. Wysockiej. Wejście 50 gr., ulg. 30 gr. Początek o godz 7-ej.

Gościna Reduty w Warszawie. Zespół Reduty, kończąc rozpoczęty w dn. 3-cim czerwca r. b. objazd dookoła Polski, przybył w dniu dzisiejszym do Warszawy z Wejherowa, gdzie dał w dn. 15 b m. widowisko pod otwartem niebem, grając „Księcia Niezłomnego“ Calderona, w ujęciu J. Słowackiego

W dniu 15 b. m. Reduta odegra na dziedzińcu Szkoły Podchorążych, o godz 8 m. 30 wiecz., „Księcia Niezłomnego“. Widowisko to jest przeznaczone przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy dla żołnierzy załogi Warszawy, jako zakończenie dnia święta żołnierskiego.

W dn. 16 b m. Reduta powtórzy to samo widowisko, dając dostęp publiczności za biletami, które nabywać można w Kasie Zamawiań Chodowieckiego, Krakowskie Przedmieście nr 9. W razie deszczu przedstawienie to odbędzie się w dniu 17 b. m. W obydwu widowiskach rolę tytułową odtworzy Juljusz Osterwa.

„Balet w Łazienkach“. W niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się w Teatrze na Wyspie w Łazienkach 6-te z rzędu w sezonie przedstawienie wokalno - baletowe. Między innemi odśpiewana zostanie poraz pierwszy w Warszawie ballada wschodnia „Fatme“ Witolda Szellera. Jako solistka wystąpi sopranistka Zofja Lisowska. Dochód przeznaczony na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów.

——::o::——

Z teatrów świetlnych.

„WIELKI KRACH BANKOWY“. Teatr Wodewil.

Film z czasów inflacji w Niemczech w r. 1923. Każdy z nas pamięta czasy inflacji w Polsce: te koszmarowe czasy, kiedy marka spadała na łeb, nas zyję; kiedy z dnia na dzień, z godziny na godzinę zmieniały się ceny; kiedy grasowała dzika spekulacja akcjami i walutami i w każdej kawiarni zbierała się „czarna giełda“; kiedy na ulicach Warszawy banki wyrastały, jak grzyby po deszczu; kiedy przez noc powstawały lub zapadały się w nicość fortuny; kiedy najszersze koła ogarnęła chęć łatwego zarobku drogą spekulacji, a w związku z niepewnością i chwiejnością sytuacji — żądza prędkiego, doraźnego używania. W Niemczech to wszystko działo się na jeszcze większą skalę, niż u nas. Myśmy, w życiu potocznem, doszli tylko do miljonów: oni liczyli na miljardy i tryljony. Numer dziennika kosztował sto miljardów marek.

Z tak fascynującego, z tak niesamowitego w swem nieprawdopodobieństwie tematu twórcy scenarjusza wydobyli tylko rysy najbardziej powierzchowne, podkreślając zwłaszcza demoralizujący wpływ nagłego wzbogacenia się na charakter jednostki. Młody adwokat, dorobiwszy się majątku drogą spekulacji, porzuca swą narzeczoną dla kobietki z półświatka, poczyna bawić się i używać. Straciwszy majątek wskutek „wielkiego krachu bankowego“ (co się zresztą później okazuje nieprawdziwem), wraca do swej narzeczonej, która — o dziwo — trwa jeszcze w swych uczuciach dla niego. Zresztą fabuła jest tutaj rzeczą podrzędną, przedstawienie środowiska i tła—rzeczą główną. Widzimy więc zabawne poślizgnięcia i wykolejenia towarzyskie pary wzbogaceńców; gorączkowe narady i przetargi czarnogiełdziarzy po kawiarniach; orgje użycia w restauracjach i dancingach.

Młodego adwokata gra interesująco, choć nazbyt demonicznie Alfred Abel, z powierzchowności podobny trochę do Junoszy - Stępowskiego. Świetną „paskarką“ jest Margarete Kupfer.

M. W.

Kino Filharmonja. „Tajemnica starej panny“ i „w Expressie Anzona“.

Kino Stylowy. „Tajemnice adwokata“.

Kino Apollo. „Jeździec dzikiego zachodu“ i „Biały buntownik“.

Kino Colosseum. „Gdy mężczyzna się budzi“ i farsa w 5 aktach.

Kino Splendid. „Dziewczynka pierwszej klasy“ z Corinne Griffitch

Kino Palace. „Miłość, która umrzeć musi“ z Lucy Doraine.

Kino Pan. „Miłostki carskiego huzara (według powieści Puszkina).

Kino Nowy. „Hrabia Monte Christo“.

Kino Wodewil. „Wielki krach bankowy“.

Kino Światowid. „Kadet marynarki“ z Romanem Novarro i Bebe Daniels, oraz „Panienka od paluszków“ z Bebe Daniels.

— **Kino Sokół.** „Żona za pieniądze“.

——o::o——

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

17.00 — 17.25. Odczyt p. t.: „Rozwój polskiej produkcji“ „bekonów“ i warunki zbytu na rynku angielskim“ — wygł. p. T. Basiński

17.30 — 18.30. Koncert popołudniowy.

18.30 — 18.55. Bajki.

19.00 — 19.25 Odczyt p. t.: „Filip Girard“ — twórca Żyrardowa“ wygł. p. Eugenjusz Porębski.

19.25 — 19.35 Nad program „Rozmaitości“.

20.00 — 20.25 Odczyt p. t.: „Dziwy w ogrodzie pięknych pań“ — wygł prof Antoni Urbański.

20.30 — 22.00. Koncert wieczorny.

——::o::——

ZE SPORTU.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

15 sierpnia jest dniem rozpoczynającym serję walk o zaszczytny tytuł „Mistrza Polski“ w piłkarstwie.

Jak już donosiliśmy rozgrywki będą odbywały się w trzech grupach, a mianowicie: I grupa: Pogoń, Cracovia, Lublinianka; II grupa: Toruński Kl. Sport., Polonja, 1 p. p. leg.; III grupa: Turyści, Warta, Ruch (W Hajduki) Według wylosowanych przez P. Z. P. N. terminów grają:

15 sierpnia: Turyści-Ruch, **Polonja - T. K. S.**, Lublinianka-Pogoń;

22 sierpnia: Warta-Turyści, **Polonia-1 p. p. leg.**, Lublinianka-Cracovia;

29 sierpnia: Warta-Ruch; **1 p. p. leg. - T. K. S.**, Pogoń-Cracovia;

5 września: Ruch-Turyści; **T. K. S.-Polonja**, Pogoń-Lublinianka;

12 września: Turyści-Warta; **1 p. p. leg.-Polonja**, Cracovia-Lublinianka;

19 września: Ruch-Warta; **T. K. S.-1 p. p. leg.** Cracovia-Pogoń;

26 września rezerwuje się na rozgrywki rozstrzygające w razie równej ilości punktów.

Terminy dalszych rozgrywek, pomiędzy zwycięzcami trzech grup zostaną ustalone później.

Konkursy strzeleckie z broni małokalibrowej.

W dniach 18 i 19 września b. r odbędą się wielkie zawody strzeleckie z broni małokalibrowej dostępne głównie i dla niestowarzyszonych. Zawody będą drużynowe i indywidualne, dla młodzieży, panów i pań Odległość tarczy od 25 do 100 mtr. Zawody organizuje Związek Strzelecki. Miejsce zawodów Warszawa Jednocześnie dowiadujemy się, że w dniu 1 września ukaże się nowe pismo sportowe — miesięcznik, poświęcony specjalnie sportowi strzeleckiemu. Redaktorem pisma będzie p. K. Kierzkowski.

Wiadomości z K. S. Korona.

Komunikują nam z K. S Korona, że wbrew pogłoskom, krążącym wśród sfer sportowych, o dezorganizacji klubu, że wszelkie tego rodzaju pogłoski są niezgodne z prawdą. Klub funkcjonuje w dalszym ciągu, zwłaszcza sekcja piłki nożnej przejawia żywą i owocną działalność.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.